SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA, 10 SIERPNIA 1927 ROKU. Nr. 218.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558 Cena egzemplarza 20 groszy.

Co się stało z generałem Zagórskim?

Opinja społeczna oczekuje wyjaśnienia sprzecznych wiadomości.

Warszawa, 9.8 (Tel. wł.) Losy generała Zagórskiego, o którym „Express" i „Kurjer Poranny" doniosły, że został zwolniony z więzienia na Antokolu, co powtórzyła dalej cała prasa, nie wyłączając prasy sanacyjnej, rysują się w coraz bardziej niesamowitem świetle. Do tej chwili bowiem nieznane jest miejsce pobytu generała Zagórskiego.

W ciągu dnia ubiegłego krążyły pogłoski, jakoby gen. Zagórski pozostawał w dalszym ciągu w więzieniu śledczem, tym razem w Warszawie, przy ulicy Dzikiej. Z kół urzędowych atoli pogłoskom tym zaprzeczono kategorycznie, oświadczając, że gen. Zagórski pozostaje na wolnej stopie.

Rodzina generała Zagórskiego, zapytywana o miejsce pobytu generała oświadczyła, iż wie o jego zwolnieniu, jednak nie zna miejsca jego obecnego pobytu.

Niezmiernie ciekawe są wiadomości z Wilna o przebiegu zwolnienia generała z więzienia. Brzmią one następująco:

Zwolnienie gen. Zagórskiego z więzienia na Antokolu odbyło się w ten sposób, że zrana przybył do więzienia prokurator, który oświadczył generałowi, że zostanie on przewiezionym do więzienia w Warszawie. Dopiero po przybyciu do Warszawy, oświadczono generałowi Zagórskiemu, że jest wolny, i że wkrótce otrzyma akt oskarżenia.

Na miejscu, w Wilnie zabroniono udzielania jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie wywiezienia generała.

W dniu dzisiejszym kuzynka generała p. Irena Zagórska, zaniepokojona sprzecznemi pogłoskami, mogącemi wywołać uzasadnione obawy, udała się do Belwederu, celem uzyskania audjencji u marszałka Piłsudskiego, w nadziei, że otrzyma uspokajające wyjaśnienie o losach swego brata.

Audjencji jednak odmówiono jej.

I czy generał Zagórski znajduje się nadal w więzieniu na Antokolu, czy w więzieniu w Warszawie na ul. Dzikiej, czy też spotkał go inny los — niewiadomo.

Wieczorem korespondent wasz zwrócił się do władz wojskowych o informacje w tej zagadkowej sprawie.

Władze wojskowe w odpowiedzi oświadczyły, że za parę dni w sprawie generała Zagórskiego ukaże się oficjalny komunikat.

Tego rodzaju oświadczenie nie jest żadnem wyjaśnieniem w chwili, gdy władze zdają sobie sprawę z zaniepokojenia, jakie wywołać może w społeczeństwie brak wieści o gen. Zagórskim. Czyżby stwierdzenie, w którym więzieniu znajduje się generał Zagórski wymagało aż kilku dni czasu?

Sacco i Vanzetti poniosą śmierć.

SĄD NAJWYŻSZY STANU NOWY JORK NIE UWZGLĘDNIŁ PROTESTÓW I NIE ODROCZYŁ WYKONANIA WYROKU ŚMIERCI NA OBU ANARCHISTÓW.

Boston, 9-8. (PAT.) Sąd najwyższy stanu Nowego Jorku **odrzucił petycje adwokatów Sacco i Vanzetti'ego, zawierające żądania za stosowania w danym razie zasady habeas corpus aktu i odroczenie w związku z tem wykonania wyroku śmierci. Równocześnie sąd najwyższy odrzucił żądania przeprowadzenia rewizji wyroku.**

Nowy Jork, 9-8. (PAT.) W całych Stanach Zjednoczonych **od Nowego Jorku do San Francisko policja zastosowała jaknajdalej idące środki ostrożności** wobec zajść, jakie mią miejsce w związku ze sprawą Sacco i Vanzetti'ego. W Nowym Jorku urządzanie zgromadzeń publicznych będzie dozwolone tylko pod tym warunkiem, że obejdzie się bez jakichkolwiek zajść. **W Detroit, Filadelfji, oraz innych miejscowościach zabroniono wogóle odbywania zebrań publicznych.**

Prezes amerykańskiej federacji pracy oświadczył, że jakkolwiek koła robotnicze ubolewają z powodu ostatnich zajść, wywołanych przez sfery radykalne, to jednak musi on podkreślić fakt, że jeśli istnieją poważne wątpliwości w sprawie Sacco i Vanzetti'ego, to oskarżeni powinni odnieść z tego korzyść.

Plimonth, 9-8. (PAT.) Bezrobotni urządzili przed konsulatem amerykańskim demonstrację i wymusili na konsulu **wysłanie protestu przeciwko straceniu Sacco i Vanzetti'ego** do gubernatra stanu Massachussets. Po pewnym czasie udało się policji demonstrantów rozproszyć.

Bukareszt, 9-8. (PAT.) Do tutejszego poselstwa Stanów Zjednoczonych zgłosił się pewien inwalida wojenny Dumitru Crangu, Rumun, który oświadczył, **że gotów jest ofiarować swe życie dla uratowania Sacca.**

Paryż, 9-8. (PAT.) Prasa podaje, **że matka Nungessera wystosowała do gubernatora stanu Massachussets apel o zastosowanie łaski w stosunku do Sacco i Vanzetti'ego.**

Paryż, 9-8. (PAT.) Jak podaje „L'Oeuvre", siostra Vanzetti'ego została powiadomiona przez towarzystwo żeglugi, że **nie otrzymała ona zezwolenia na przyjęcie jej na pokład okrętu, celem przewiezienia jej do Stanów Zjednoczonych.**

Nowa prowokacja gdańskiego karła.

OBURZAJĄCE PRZEMÓWIENIE OFICJALNEGO PRZEDSTAWICIELA WOLNEGO MIASTA.

Gdańsk, 9.8 (PAT) Z okazji obrad wszechniemieckiego kongresu urzędników socjalnej kontroli przemysłowej wiceprezes senatu wolnego miasta nacjonalista niemiecki Riepe wygłosił do uczestników kongresu **przemówienie powitalne o charakterze silnie antypolskim, utrzymane w tonie niesłychanym od dawna z ust oficjalnego przedstawiciela wolnego miasta.**

W przemówieniu tem wiceprezes Riepe oświadczył m. in.:

Kwitnące przed wojną życie gospodarcze Gdańska uległo po wojnie całkowitej zmianie. Przyczyną tego jest przedewszystkiem gwałtowne zerwanie stosunków gospodarczych z Niemcami, długotrwała wojna **handlowa polsko-niemiecka**, protekcjonalistyczna i niezdrowa polityka celna polska, niekorzystne taryfy kolejowe i t. d. W dalszym ciągu wiceprezes uważał za wskazane stanąć w **obronie interesów niemieckich na Wschodzie**, przyczem oświadczył, że Niemcy potrzebują terenów dla swej gospodarczej ekspansji oraz wolnych przestrzeni dla swej ludności. Wszystko to znajdą Niemcy w Wschodniej Europie, **a droga do tego prowadzi przez Gdańsk**. Gdańsk wytrwać musi na wskazanym mu posterunku nietylko w własnym interesie ale także w interesie niemczyzny.

„Demokratyczny" rząd Niemiec

FINANSUJE PROPAGANDĘ MONARCHISTYCZNĄ.

Berlin, 9.8 (PAT) Sensacyjne rewelacje prasy demokratycznej o subwencjach udzielanych z tajnych funduszów ministerstwa Reichswehry niemieckiemu przedsiębiorstwu filmowemu „Phoebus" wywołały tu niezwykle wrażenie.

W odpowiedzi na wczorajsze zaprzeczenie ministerstwa Reichswehry „Berliner Tageblatt" ogłasza dziś **niezwykle ciekawe i wysoce kompromitujące szczegóły dotyczące praktyk subwencyjnych ministrestwa Reichswehry.**

Według obliczeń dziennika przedsiębiorstwo filmowe „Phoebus" otrzymało od ministerstwa Reichswehry około 8 milj. marek subwencyj udzielanych w formie kredytów za pośrednictwem banków.

Ostatnią ratę w wysokości 3 milj. marek wypłaciła „Phoebusowi" Deutsche Girocentrale.

Dziennik przytacza jako jeden z przykładów praktyk ministerstwa Reichswehry **aferę kapitana Lohmanna**, który występuje w roli pośrednika fikcyjnego kontrahenta tej tranzakcji kredytowej wzamian za co **miał pobierać od towarzystwa filmowego wysokie wynagrodzenie pieniężne.**

W dalszym ciągu dziennik zwraca uwagę na fakt, że towarzystwa okrętowe „Nawis", „Tragus" pobierały również subwencje.

We wszystkich tych tranzakcjach — oświadcza dziennik — **Reichswehrze chodziło o propagandę monarchistyczną za pośrednictwem filmów.**

W związku z temi rewelacjami o subwencjonowaniu przez Reichswehrę towarzystwa filmowego „Phoebus" ministerstwo Reichswehry ogłosiło komunikat, w którym przyznaje, że swego czasu udzielało kredytów towarzystwu „Phoebus" znajdującemu się w kłopotach finansowych.

Ministerstwo zaprzecza jakoby udzielało pośrednio lub bezpośrednio jakichś subwencyj

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WIZYTUJE KOLONJE.

Warszawa, 9.8 (Tel. wł.) W ciągu bieżącego miesiąca Prezydent Rzeczypospolitej dokona wizytacji kolonji letnich urządzonych przez Związek obrony kresów zachodnich.

Prezydent Rzeczypospolitej wizytować zapewne będzie kolonje imieniem swej małżonki.

ESPERANTYŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA W BIAŁYMSTOKU.

Warszawa, 9-8. (PAT.) W niedzielę liczne grono członków 19 wszechświatowego kongresu esperantystów w liczbie 150 osób ze wszystkich części świata przybyło z Warszawy do Białegostoku, aby wziąć udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej na domu, w którym urodził się Ludwik Zamenhof. O godzinie 2.30 nastąpiło odsłonięcie tablicy przez p. wojewodę białostockiego, który przemówił do zebranych, podnosząc znaczenie esperanta dla ułatwienia porozumienia się i wzajemnego zapoznania się narodów bez naruszenia prawa języków poszczególnych narodów. Po przemówieniu nastąpiło zwiedzanie domu, który ma być przekształcony na muzeum esperanckie imienia Zamenhofa. Po obiedzie o godz. 6.30 odbyła się akademja ku czci Zamenhofa. Dziś ma się odbyć wycieczka do Białowieży

STRAJK KOMUNISTYCZNY W TELEFONACH PARYSKICH.

Paryż, 9-8. (PAT.) Dziś popołudniu wybuchł w centrali telefonicznej strajk, który objął część personelu i wywołał godzinną przerwę w funkcjonowaniu centrali. Strajk wywołany został przez elementy zbliżone do partji komunistycznej. Wyzyskały one panujący wśród pracowników centrali niepokój w związku z mającem jakoby nastąpić cofnięciem **przyznanej im podwyżki płac.**

DZIEŃ POLITYCZNY WICEPREMJERA.

Warszawa, 9-8. (Tel. wł.) W południe wicepremjer Bartel przyjęty został przez Prezydenta Rzpltej, którego informował o sprawie uposażeń urzędniczych.

Po audjencji u p. Prezydenta Rzpltej odbył p. Bartel konferencję z ministrem komunikacji Romockim.

AUDJENCJE U MIN. ROMOCKIEGO.

Warszawa, 9.8 (Tel. wł.) Dnia 9 b. m. minister komunikacji inż. Paweł Romocki przyjął na audjencji prezesa Stowarzyszenia weteranów z 1863 r. p. Święcickiego oraz wiceprezesa warszawskich kolejek dojazdowych p. inż. Popławskiego.

CIĄGNIENIE 15 LOTERJI PAŃSTWOWEJ

W pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy 15-ej loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł. — 104641.
10.000 zł. — 129916 46798.
5000 zł. — 770 59127.
3000 zł. — 17067 81340 90028.
2000 zł. — 17725 22295 26457 31835 37635 55309. 4
1000 zł. — 19624 24631 34236 64418.

KSIĄŻĘ HENRYK HOLENDERSKI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 9.8 (PAT) Książę Henryk Holenderski małżonek królowej holenderskiej, który przybył wczoraj do Gdańska odwiedził w dniu dzisiejszym wysokiego komisarza Ligi Narodów prof. von Hammela.

PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA NA JAWIE.

Haga, 9-8. (PAT.) Na wyspie Jawa panuje wśród ludności wielkie zaniepokojenie z powodu szerzącej się propagandy komunistycznej. Aresztowano pewną ilość agitatorów. Uprawiana jest systematyczna agitacja przez Moskwę przy pomocy radja. Niedawno rozesłano drogą iskrową orędzie do narodu jawajskiego w języku jawajskim, wzywające tubylców do wymordowania 200.000 Holendrów, zamieszkujących na wyspie Jawie

KOALICJA ANTYRZĄDOWA W RUMUNJI?

Bukareszt, 9-8. (PAT.) Między partją Avarescu a partją Jorgi toczą się rokowania w sprawie zjednoczenia się. Avarescu oświadczył wprawdzie, że jest zwolennikiem systemu regencyjnego, lecz znaczna część członków partji odsunęła się z tego powodu od niego. W związku z powyższemi rokowaniami koła rządowe uważają, że zjednoczenie się nawet wszystkich partyj obecnych, nie mogłoby naruszyć pozycji partji liberalnej i statutu regencyjnego, ponieważ partja chłopska jest bezwzględną zwolenniczką tego statutu.

Gen. Zymierski przed sądem.

(26 dzień rozpraw sądowych).

Posiedzenie rozpoczęto od nic nie mówiących zeznań kpt. Rudomino, poczem zeznaje p. Łagodziński. Odpowiada o stosunkach handlowych z p. Kwiecińskim, udziałowcem „Protekty". Kwieciński był nominalnym właścicielem trzech czwartych majątku ziemskiego, faktycznie jednak stał się nim Francuz, p. Queplin, za którego pieniądze majątek został nabyty. Stosunek między p. Kwiecińskim i p. Queplinem był odpłatny

Świadek gen. Dąbkowski.

— Słyszałem od Barańskiego, że Szefostwo popiera Zielińskiego przeciw Tankowi. Inż. Tuliszkowski uważał, iż należy dać zamówienie Zielińskiemu jako firmie krajowej.

Świadek gen. Majewski, bezpośredni zwierzchnik gen. Żymierskiego, b. szef administracji armji.

— Gen. Żymierski jako zastępca szefa był samodzielny, gdyż w owym czasie zastępowałem ministra. **Ważniejsze sprawy były mi zresztą referowane.**

Przewodniczący: Czy odbiło się o uszy pana generała, że w sprawach „Protekty" był zainteresowany poseł Popiel?

— Obiegały o tem jedynie plotki, a do plotek wagi nie przywiązywałem. Poseł Popiel dostał się do nas z polecenia gen. Sikorskiego.

Przewodniczący: W jakich stosunkach był gen. Żymierski z posłem Popielem?

— Wiadome mi było, że łączą ich stosunki znajomości.

Prokurator: Czy gen. Sikorski polecał, czy skierowywał posła Popiela do p. generała, jako do właściwego referenta?

— Skierowywał. Nigdy poleceń nie było. Gen. Sikorski znał mnie pod tym względem dobrze.

Gen. Żymierski: Czy jeśli szef departamentu przedstawiał umowę do zatwierdzenia, musiał dawać wyjaśnienia?

— Każdy szef był odpowiedzialny za przedstawioną umowę.

Z dalszych pytań gen. Żymierskiego wynika, że umowa z firmą Breda była dana do zatwierdzenia już po jego wyjeździe do Paryża przez gen. Litwinowicza.

Pytanie prokuratora o incydent z płk. Markolą, który wystąpił ze skargami na gen. Żymierskiego, powoduje ustalenie, że w wyniku sesyji płk. Makola został zwolniony.

Gen. Majewski ustala dalej, że nie było wypadku, by gen. Żymierski robił coś poza jego plecami. Do przetargu gaśnic generał przystąpił z rozkazu świadka. Praca oskarżonego generała była bardzo wydajna i cenna. Gen. Majewski miał do niego zupełne zaufanie.

Następnie z innej beczki zeznaje świadek Lewkowicz. Powołał go prokurator celem ustalenia stopnia zamożności p. Dybczyńskiego. Okoliczność ta ma istotne znaczenie, gdyż gen. Żymierski tłomaczył się, że Dybczyński pożyczył mu 10.000 zł.

Krawiec Lewkowicz ustala fakt niepłacenia przez p. Dybczyńskiego rachunków za ubrania. Świadek posłany przez szefa był u p. Dybczyńskiego z rachunkiem. Otworzył mu drzwi sam p. Dybczyński i oświadczył, że niema go w domu, gdyż wyjechał.

Na zakończenie dnia zeznaje ponownie inż. Kummant.

Prokuratorowi, który go powołał, chodzi o charakterystyczne wyrażenie, użyte jakoby przez gen. Sikorskiego w rozmowie o gen. Żymierskim. Sen. Januszewicz powtarzał świadkowi rozmowę z gen. Sikorskim, który miał się wyrazić:

— Będę musiał zwolnić Żymierskiego, gdyż tak się zaplącze, że pozostanie mu tylko wpakowanie sobie kuli w łeb.

Gen. Żymierski składa wniosek o powołanie gen. Sikrskiego, celem ustalenia czy tego rodzaju słowa mogły być wypowiedziane.

Przypominać należy, że sen. Januszewicz pytany o tę kwestję, **zaprzeczył, iżby w jego obecności takie słowa padły.**

Dalsze badanie inż. Kummanta toczy się przy drzwiach zamkniętych, poczem między prokuratorem i obrońcą **wynika ostra scysja na tle zaprzysiężenia świadka.** Adw. Szurlej wnosi o niezaprzysiężenie inż. Kummanta **ze względu na jego nienawiść do oskarżonego.**

W wyniku starcia słownego adw. Szurlej rzekł:

— Wypraszam sobie pouczenia ze strony pana prokuratora!

Po powrocie sądu z narady, która przyniosła decyzję o zaprzysiężeniu świadka Kummanta, adw. Szurlej oświadczył:

— Jeden z przedstawicieli prasy poinformował mnie, że p. prokurator po zamknięciu dyskusji przez p. przewodniczącego pozwolił sobie na pewien godzący we mnie zwrot. **Proszę więc o zadanie mu w tym względzie pytania, bym mógł wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.**

Prokurator: Skoro pan obrońca użył w stosunku do mnie niewłaściwego wyrażenia, to i ja w chwili wychodzenia sądu powiedziałem: zapomniał wół jak cielęciem był.

Przewodniczący: **Udzielam p. prokuratorowi napomnienia.**

Wiadomości ze stolicy.

STUDENCI POLSCY Z BERLINA W POLSCE. Dnia 6 bm. przybyła do Warszawy wycieczka studentów polskich z Berlina w liczbie kilkunastu osób. Studenci zabawią w Polsce około 6 tygodni i goszczeni będą na wsiach przez członków Z. O. K. Z.

ZAKŁADY FORDOWSKIE NA WOLI. Od dłuższego czasu Warszawę obiegały pogłoski, że Ford zamierza w Polsce zbudować fabrykę samochodów. Jak się dowiaduje „ABC", Ford nie zamierza budować fabryki, natomiast w związku z zakazem wwozu gotowych samochodów do Polski zdecydował się na budowę na Woli dużych warsztatów, któreby montowały z poszczególnych wwożonych części samochody jego firmy. Warsztaty te początkowo mają zatrudnić około 100 robotników, a pierwszą ich czynnością będzie zmontowanie około 350 samochodów, któreby zaspokoiły pierwsze potrzeby naszego rynku w tym względzie.

POLSCY MILJONERZY W AMERYCE. Bawili w Warszawie wraz z wycieczką weteranów amerykańskich dwaj miljonerzy polscy z Ameryki. Byli nimi dr. Piskorski, współ właściciel wielkiej pralni mechanicznej w Jersey City N. J., należącej do rodziny Siemińskich, która wyemigrowała z Polski około 35 lat temu i doszła w Ameryce do wielomiljonowego majątku. Rodzina ta zaczęła od małej pralni ręcznej, dzisiaj zatrudnia około 1000 osób, kilku chemików i dyrektorów w wielkiej fabryce, piorącej bieliznę prawie całego miasta Jersey City. Żona dr. Piskorskiego jest siostrą braci Siemińskich. Drugim miljonerem jest p. Kresse, który przybył również z żoną i dwojgiem dzieci. Jest on właścicielem firmy budowlanej w Nowym Jorku zatrudniającej około 800 ludzi. Firma ta buduje nawet „drapacze („skyscrapers"). P. Kresse jest właścicielem kilku nieruchomości i rezydencji. Bierze żywy udział w życiu polskiem a szczególniej w sokolstwie. Finansował też objazd orkiestry S. Namysłowskiego.

Jak wygląda podwyżka dla urzędników?

Z WIELKIEJ CHMURY MAŁY DESZCZ.

Warszawa, 9-8. — Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem p. premjera Piłsudskiego, na którem załatwiono sprawę podwyżek płac urzędników.

Uchwalono wypłacić urzędnikom dodatek mieszkaniowy od dnia 1 stycznia 1926 r. do dnia 31 grudnia 1927 r. w dwuch ratach, przyczem pracownicy kolejowi otrzymają pierwszą ratę dnia 1 września rb., drugą 1 listopada, inni zaś urzędnicy pierwszą ratę 1 października, drugą 1 grudnia. Ogólny wydatek na te dodatki wyniesie dla pracowników kolejowych 30 miljonów zł., dla pozostałych urzędników państwowych 50 milj. zł. Pokrycie na dodatki dla kolejarzy będzie znalezione we wpływach z kolei państwowych, dla innych urzędników w zwiększonych wpływach skarbowych.

Dodatki te traktowane będą jako zasiłek jednorazowy dla wyrównania ubytku spowodowanego wstrzymaniem podwyższenia dodatku mieszkaniowego przez t. zw. ustawę sanacyjną. W liczbach konkretnych przedstawiają się one jak następuje:

Od 97 zł. 10 gr. dla prowincji i 168 zł. 48 gr. w Warszawie dla samotnych pracowników w kategorji uposażenia od VIII doXVI do 754.44 zł. na prowincji oraz 1573.80 zł. w Warszawie dla kategorji I i II, dalej dla urzędników III i IV kategorji posiadających rodziny, a także sędziów dwuch najwyższych kategorji, również posiadających rodziny. (Cyfry te oznaczają wysokość dodatku za będące w mowie dwa lata).

Sprawa ta będzie załatwiona w drodze dekretu p. Prezydenta Rzplitej.

O ile chodzi o inne podwyżki, prace mają być podobno dalej w łonie Rządu prowadzone, jednakże zdaje się, iż na dłuższy czas **obecny jednorazowy zasiłek będzie jedyną realizacją szumnych zapowiedzi.**

Warszawa, 9-8. (Tel. wł.) Wobec zapowiedzianej przez Rząd podwyżki dodatku mieszkaniowego w formie jednorazowego zasiłku dla urzędników państwowych. Związek urzędników państwowych wyjaśnia:

Oświadczono nam, że **podwyżka nie rozwiązuje zagadnienia płac.** Zauważyć należy, że uposażenie urzędnicze **spadły o 30 proc. ich wartości realnej** z racji wzrostu drożyzny. Dodatek mieszkaniowy **nie wyrównuje tego spadku.** Odnosi się wrażenie, że dodatek ten ma na celu jedynie odwrócenie uwagi od zasadniczej kwestji uposażeń.

Zauważyć również należy, że **80 proc. urzędników należy do najniższych kategorji służbowych, dla których stawki podwyżkowe są minimalne,** przyczem dla prowincji o połowę mniejsze, aniżeli dla Warszawy, choć pod względem drożyzny różnica jest b. mała.

Warszawa, 9-8. (Tel. wł.) Dziś w południe odbyła się konferencja Związku urzędników państwowych, na której postanowiono uzyskać audjencję u wicepremjera Bartla. Audjencja wyznaczona została na czwartek.

Pod znakiem skrzydeł i śmigi

W DĄŻENIU DO NOWYCH REKORDÓW LOTNICZYCH.

Berlin, 9-8. (PAT.) Adwokat norymberski i lotnik Zilcher, przygotowują na jesień wspólnie z innymi lotnikami niemieckimi lot okrężny po całej Europie. Lotnicy odlecieliby z Berlina. Lot prowadziłby przez Rosję, Rumunję, Albanję, Włochy, Hiszpanję, Francję, Anglję do Niemiec. Czas trwania lotu obliczony jest na 25 dni. Wraz z przerwami lot ma trwać dwa miesiące.

Berlin, 9-8. (PAT.) Według doniesień z Dessau, lotnicy niemieccy Ristiez i Loose startować będą dopiero w sobotę. Zakłady Junkersa komunikują, że jeden z lotników, Koehl, doznał lekkiego poparzenia przy napełnianiu motoru benzyną i dlatego lot będzie odłożony do soboty. Towarzystwo Elektrolux wyznaczyło nagrodę w wysokości 50 tys. mk. dla lotnika niemieckiego, który pierwszy zdoła przelecieć przez ocean.

Nowy Jork, 9-8. (PAT.) Lotnik Schelhe z Detroit ogłasza plan lotu naokoło świata, który przedsięwziąć zamierza wspólnie z pilotem Williamem Brockiem. Start rozpocznie się w Harbour-Grace w Nowej Funlandji w ciągu najbliższych 10 dni. Schelhe pragnie pobić dotychczasowy rekord światowy 28 dni. Przestrzeń 22.000 klm. zamierza przebyć w 240 godzin lotniczych.

Kowno, 9-8. (PAT.) Lotnicy Rene i Alfred Devitrolles odlecieli dziś o godz. 7.10 rano w drogę powrotną do Paryża.

Paryż, 9-8. (PAT.) Levin oraz lotnik francuski Drubin podpisali ostatecznie kontrakt, opiewający na okres jednego roku. Jedna z klauzul kontraktu postanawia, że w razie, gdyby przed odlotem mis „Columbia" dokonano lotu transatlantyckiego z Europy do Ameryki, każda ze stron byłaby upoważniona do anulowania podpisanego kontraktu.

WIELKI WYBUCH W FABRYCE OGNI SZTUCZNYCH.

Magdeburg, 9-8. (PAT.) Dziś rano z niewyjaśnionych przyczyn nastąpił wielki wybuch magazynu niemieckiego przy fabryce ogni sztucznych. **Siła wybuchu była tak wielką, że z sąsiednich fabryk i domów dachy zostały zerwane, a urządzenia wewnętrzne zniszczone.** Betonowa ściana fortu, w którym mieścił się magazyn, została zdruzgotana. Ściana była 1 i pół mtr. grubości. **1 osoba zabita, a 7 rannych.**

Z całej Polski.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH.

Zarządzenie Ministerstwa pracy i op. społ. wstrzymujące wypłatę zasiłków tym bezrobotnym, którzy przez 26 tygodni (samotni) lub 52 tygodnie (żonaci bezdzietni) korzystali z zapomóg, w wielu miejscowościach wywołały niepokój.

Na tem tle do burzliwych awantur doszło w Łodzi i Zgierzu. Bezrobotni zebrali się przed magistratem, żądając przywrócenia zasiłków. Tłum udał się następnie pod urząd wojewódzki, gdzie oświadczono delegacji, że życzenia bezrobotnych przedstawione będą w Min. pracy. Demonstracja w Zgierzu miała przebieg bardziej ostry. Tłum usiłował przemocą wtargnąć do magistratu i zdemolować lokal. Policji z trudem udało się zapobiec ekscesom.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ WE LWOWIE.

Sanatorzy lwowscy i nielwowscy oddawna traktowali obecną lwowską Radę miejską ze specjalną nienawiścią, ale bali się też nowych wyborów, z których nie spodziewali się żadnego dla siebie zysku. Najlepszem dla nich wyjściem byłoby odroczenie nowych wyborów na czas dłuższy i oddanie rządów miasta w ręce mianowanego komisarza. Podobno też ich to właśnie zabiegi skłoniły Ministerstwo do wysłania do Lwowa komisji lustracyjnej dla zbadania gospodarki miejskiej.

„Kurjer Warszawski" podaje wiadomość, że zabiegi sanatorów zostały uwieńczone pożądanym dla nich skutkiem. Komisja wynalazła podobno jakieś nadużycia, wytoczone mają być nawet dochodzenia dyscyplinarne przeciw dyrektorowi rzeźni i zakładu oczyszczenia miasta i niektórym innym osobom.

PORWANIE KOBIETY PRZEZ STRAŻ SOWIECKĄ.

Do strażnicy K. O. P. w rejonie Kopciewa zgłosił się rolnik, niejaki Antoni Funs i zameldował, że żona jego Krystyna podczas grabienia siana przy granicy w pobliżu wsi Łożówka została porwana przez graniczną straż sowiecką. Zaprowadzono ją do strażnicy, gdzie jakiś człowiek w ubraniu cywilnem przeprowadził badanie, dopytując się jej o siły zbrojne Polski, stacjonowane przy granicy i dyslokację posterunków. Podczas badania kobiecie wygrażano rewolwerem. Po całodziennem badaniu wystraszoną Krystynę Funs odesłano z powrotem przez granicę. Jest to już trzeci wypadek porywania osób cywilnych przez sowieckie straże graniczne dla wydobycia od nich informacyj wojskowych.

WYSIEDLENIE DWUCH B. OFICERÓW CARSKICH.

Z rozporządzenia władz centralnych b. rotmistrz armji carskiej Alkaakow i b. pułkownik carski Hofman zostają wysiedleni z granic Rzeczypospolitej. Otrzymali oni od władz rozporządzenie uregulowania interesów w ciągu 10-ciu dni, pozostałych do terminu wysiedlenia.

WIELKA KONTRABANDA.

Z Chrzanowa donoszą: Wywiadowcy lwowskiej dyrekcji ceł wkroczyli do mieszkania i sklepu kupca Grossa i Engelsteina, gdzie odkryto tajny magazyn, zawierający 114 pudełek pończoch jedwabnych, łącznej wartości 18 tysięcy złotych. Magazyn opieczętowano, a w ręce policji wpadła kompromitująca korespondencja, która odsłania tajniki przemycania przez zieloną bramę. Dyrekcja ceł zdołała ustalić dokładnie kwotę, na jaką został poszkodowany skarb państwa przez cały czasokres szmuglowania towarów przez granicę na Śląsku. Skarb państwa poszkodowany jest na 100 tysięcy złotych.

Z PIĄTKU NA NIEDZIELĘ.

Konstantynopol, 9.8 (PAT) Rząd turecki wydał rozporządzenie, według którego ze względów praktycznych za dzień odpoczynku uznana będzie niedziela, zamiast dotychczasowego piątku.

TRAGICZNE OSKARŻENIE.

Wygłoszona w Kaliszu na zjeździe legjonistów mowa marsz. Piłsudskiego będzie czytana w całej Polsce i zagranicą i wszędzie niewątpliwie znajdzie rozgłos, jako opinja człowieka, który obecnie ma decydujący, można powiedzieć dyktatorski wpływ w Polsce i zajmuje wysoki urząd prezesa Rady ministrów.

I jest rzeczą tragiczną, że właśnie na podstawie mowy p. prezesa Rady ministrów świat cały będzie mógł konstruować oskarżenie, że nikt w Polsce prócz małej grupy legjonistów nie życzył sobie niepodległej Polski i nikt prócz legjonistów do roku 1919 nie chciał walczyć i przelewać krew swą za Polskę.

Jeżeliby tak było istotnie, to Polska — w opinji własnej i obcej — musiałaby przedstawiać widok tak upodlonego narodu, że nie wart on mieć własnego państwa, a skoro je uzyskał dzięki zbiegowi wojennych okoliczności, to trudno byłoby przypuszczać, że to państwo się utrzyma.

Polacy — zdaniem marsz. Piłsudskiego — nie robili najmniejszych usiłowań, by uzyskać niepodległość. To oskarżenie przekreśla wszystkie usiłowania polskich polityków po jednej i drugiej stronie frontu, którzy każdy na swój sposób i w miarę sprzyjających okoliczności zawieruchy wojennej działali dla odbudowy Polski i m. i. dzięki tym usiłowaniom sprawa polska narastała i dojrzała do pomyślnego jej dozwiązania.

T. zw. agentury państw obcych były b. silne i sam marsz. Piłsudski wskazał na jedną z tych agentur, która stale podporządkowywała ideowy wysiłek legjonistów polskich austrjackiej czy pruskiej racji stanu. Jeżeli jednak po stronie legjonistów musiano uzgadniać ich ideologję z dążeniami obcych mocarstw, to w równej mierze uzgadniano to odbywało się na froncie francuskim, gdzie w imię Polski niepodległej walczyły polskie oddziały, o czem w Kaliszu zapomniano zupełnie, jak również o tem, że zbrojne wysiłki polskie po obu stronach frontu mierzyć należałoby raczej w sferze równorzędnych agentur, przyczem agentura koalicyjna działała w perspektywie urzeczywistnionej możliwości odbudowania państwa polskiego.

Jeśli zaś mowa o obcych agenturach, to należałoby być dość powściągliwym w formowaniu oskarżeń na zasadzie ich istnienia, bo przecież gdyby nawet w czasie wielkiej wojny Polska była udzielnem państwem, to i wówczas nie mogłaby działać samodzielnie, lecz w porozumieniu z innemi państwami. Nawet Francja, Anglja i Włochy, nie mówiąc już o Austrji lub małej Serbji, Rumunji czy Bułgarji, nie prowadziły wojny na własną rękę, a choć zachowały swą udzielność państwową, działały w imię wspólnego programu tej czy owej koalicji i były terenem oddziaływania tych czy owych agentur wzajemnych.

Najcięższe oskarżenie padło jednak w Kaliszu na temat istnienia w Polsce już niepodległej płatnych agentur państw obcych, które dążą do opanowania rządów w Polsce. Dla ilustracji przypomniano tam nawet smutne czasy z końca XVIII wieku, gdy zamożni i skądinąd nawet duchem patrjotycznym ożywieni politycy stali na żołdzie Katarzyny II, wyraźnie nadto podkreślając, że agenci obcych państw są dobrze płatni, że za pieniądze w czasie wojny wynosili tajemnice ze sztabu naczelnego wodza, że agentury te działają również obecnie, jakieś przekleństwo idąc bok w bok i krok w krok dalej, jako społeczeństwo silne.

Gdyby w Kaliszu powiedziano, że Polska, zrodzona w orbicie interesów państw zwycięskiej koalicji, nie mogła odrazu stanąć jako państwo niezależne, że na jej terenie i w jej polityce zbyt wielką rolę odgrywały wpływy mocarstw obcych i może zanadto wielką była uległość niektórych polityków wobec zagranicznych agentur, możnaby na ten temat rozprawiać, biorąc m. in. i to pod uwagę, że nawet po klęsce Niemiec ich wpływ polityczny w naszej wewnętrznej polityce dzięki koneksjom z czasu wojny i orjentacji państw centralnych jest ciągle widoczny.

Dążenie do zupełnej niepodległości i największego uniezależnienia się od widoków polityki innych państw jest jednakowoż dążeniem zdrowem które ożywia każdy silny naród i z poczuciem własnego honoru. Im państwo jest większe, bardziej zasobne, lepiej bojowo przysposobione, bardziej wewnętrznie spoiste, tem mniej musi się liczyć z wpływami obcymi i tem większą rolę odgrywa na arenie międzynarodowej. Trzeba jednak nie zamykać oczu na istnienie i po wojnie zależności międzynarodowych, od których nie jest wolną zagraniczna polityka Francji czy Anglji, a cóż dopiero Polski, która czy to za premjera Grabskiego czy premjera Piłsudskiego tyle zachowa niezależności, na ile ją stać, w miarę warunków wewnętrznych i zewnętrznych.

Marsz. Piłsudski jednak nietylko wskazał ideał bezwzględnej niepodległości, co jest wskazówką pożyteczną, nietylko zachęcał swych zwolenników i całe społeczeństwo, by strzegło się obcych agentur, by szło w polityce swoją drogą i służyło jedynie Polsce, mi hrjąc tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym. Przypomnienie i ożywienie tej ideologji, którą propaguje również Obóz Wielkiej Polski, byłoby bardzo pożyteczne i na zebraniu w Kaliszu, ale marsz. Piłsudski poszedł o krok dalej, krok, który musi wywołać w społeczeństwie najwyższy niepokój.

Niepokojącem bowiem i tragicznie bolesnem oskarżeniem było oświadczenie p. premjera, że w Polsce po roku 1918 aż do obecnej chwili mają szerokie wpływy agenci polityczni, płatni agenci państw obcych, którzy uniemożliwiają politykę Polski jako państwa niepodległego, podporządkowując ją obcym interesom. Wiemy, że takich agentów mają w Polsce Sowiety, ale w tym wypadku niepokój musi zniknąć wobec świadomości, że władze państwowe tępią tego rodzaju zdradę państwa. Jeśli jednak czynnikom rządowym wiadomo, że działają w Polsce płatni agenci innych jeszcze państw, na co zdaje się wyraźnie wskazywać mowa kaliska, to dziwić się należy, że wie się o tem i nic się nie działa celem zlikwidowania tych agentur, jak to np. zrobiła w swoim czasie Francja nawet wobec agentów Anglji.

Dlatego rzucone z wysokiej mównicy w Kaliszu oskarżenie musi być wyjaśnione, by nie stało się rozczynem gołosłownych podejrzeń, które w opinji obcych mogą rzucić ciemne światło na charakter Polaków — już nietylko przeciwnych swej niepodległości i idjotów, jak to również powiedziano — ale ludzi przekupnych i o wyraźnym charakterze niewolników. M. P.

Masonerja w Polsce.

ŻYWIOŁ MASOŃSKO-ŻYDOWSKI W POLSCE. — OBRZĄDEK SZKOCKI. — UDZIAŁ MASONERJI W PRZEWROCIE 1926 R. — STRUG I ASKENAZE. — OBÓZ WIELKIEJ POLSKI JAKO ANTYTEZA MASONERJI.

W Rzymie wychodzi niewielki rozmiarami miesięcznik „Romana“, poświęcony wyłącznie informacjom o kwestji żydowskiej we wszystkich krajach Europy. Numer czasopisma z maja — czerwca 1927 r. wypełnia obszerne sprawozdanie specjalnego korespondenta o sprawie żydowskiej i masonerji w Polsce.

Na dzieje powojenne Polski patrzy autor, jak na ścieranie się dwuch żywiołów: czy-to polskiego, narodowego z jednej strony i masońsko-żydowskiego z drugiej. Pierwszym aktem masonerji w Polsce było, według autora, utworzenie rządu Lubelskiego; wszyscy ministrowie gabinetu Daszyński — Moraczewski byli członkami lóż. Główne usiłowania masonerji skierowane były narazie na wybory prezydenta. Koniec roku 1922 można uważać za tryumf masonerji w Polsce. Drugim takim momentem jest moment obecny.

Wielka loża polska należy do obrządku szkockiego. Cały obóz sanacyjny znajduje się pod jej wpływami. W maju 1926 r. wielka loża polska liczyła 13 „warsztatów“ prowincjonalnych i zwykłych; obecnie liczba ich została conajmniej podwojona. Obok masonerji polskiej ożywioną działalność rozwija w Polsce masonerja żydowska, Bnaibrith. Pozatem na terytorjum Polski zachodniej, w Poznaniu, na Śląsku i na Pomorzu działa Grosslogebund niemiecki wśród Niemców polskich; w prowincjach zaś Polski środkowej i wschodniej istnieją jeszcze wpływy lóż wojskowych niemieckich, zorganizowanych w czasie wojny, „Żelaznego Krzyża Wschodu“ (Zum eisernen Kreuz in Osten) w Warszawie i „Pałającego Miecza“ (Zum flammenden Schwert) w Wilnie.

Wybitną rolę odegrała w r. 1926 loża „Łukasiński“.

Opanowane są przez masonerję posterunki polityki zagranicznej i inne.

Na czele „Wielkiego Wschodu Polski“ stoi Andrzej Strug. Za tego jednak, który faktycznie rządzi w Polsce masonerją, uważa autor Askenazego. Oto w jakich słowach daje jego charakterystykę: „Ponad temi intrygami (mowa tu o loży Łukasińskiego i o „sanatorach“) stoi wielki uczony, „Oko Czarnej Ręki“ (tak nazywa autor kahał żydowski) i jej żyjące upersonifikowanie, profesor historji, Szymon Askenazy, Książę Wygnania, potomek najwyższej arystokracji żydowskiej, regent tajemny nieszczęśliwej Polski, największy z jej zdobywców; największy i najmądrzejszy“.

Pomimo, że masonerja znajduje się obecnie w Polsce u szczytu swych wpływów, nie uważa autor polskiej masonerji za silną. Doszła ona do władzy, opierając się na ambicjach jednostek.

Autor uważa, że ze stronnictw polskich działalności masonerji przeciwstawić się może jedynie narodowa demokracja i Obóz Wielkiej Polski. Wyraża się z uznaniem o ludziach ze stronnictwa i o kierunku, zarzuca jednak obozowi narodowemu bierność, tam, gdzie należałoby działać, przedewszystkiem niedostateczną propagandę. Narodowcy polscy nie informują o swojem działaniu zagranicy, nie prostują wiadomości pochodzących od masońskiej prasy i masońskich agencyj telegraficznych. Trzeba przyjechać do Polski, aby poznać ich pracę. Dzięki temu też Polacy niewiedzą, ilu mają zagranicą przyjaciół. Autor wzywa polskie sfery narodowe do nawiązania kontaktu z pokrewnymi czynnikami Zachodniej Europy.

Wrażenia z obozów letnich.

MŁODZIEŻY SZKOLNEJ Z GÓRNEGO ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Zdala od gwaru i zgiełku miejskiego rozbite namioty w dolinie Sąspowskiej pod Ojcowem, stworzyły nowe osiedle. W sąsiedztwie groty Koziarnia wybudowano kuchnię, sporządzono studnię, a teraz powstaje basen kąpielowy.

Wyrwano młodzież polską z rąk zachłannej, czyhającej na zdrowie, pełnej dymów, zatrutej gazami, pyłem fabrycznym, oraz kurzem miejskim, niezdrowej atmosfery miast Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Oddano w opiekę czcigodnych, doświadczonych kierowników, na niwie wychowania fizycznego oraz wojskowego, miłujących nadewszystko młodzież, tę naszą źrenicę oka, chlubę i przyszłość narodu.

Proszę przybyć i przypatrzeć się jak skromne namioty żołnierskie zostały przystrojone. Jak pięknem i estetycznem jest dzieło pracy ich rąk.

W okolicy przecudnej, boć niedaleko od Ojcowa — 7 godzin zajęć dziennie jest tylko rozrywką, gdzie zpośród tej liczby przypada 4 godziny na wychowanie fizyczne a 3 na służbę wojskową.

Tam też młodzież hartuje się, nabiera tężyzny ciała i ducha, przygotowuje się do roli obywatela-żołnierza.

Przebieg powszednich zajęć dziennych jest następujący: godz. 6 pobudka, wychowanie fizyczne, obiad — 11.30 do 15, ćwiczenia wojskowe. O 18 kończą się zajęcia. 21 godz. apel.

Sen mocny młodzieńczy na świeżem powietrzu zakończy troski codziennych zajęć.

Pogadanki historyczne, związane z dziejami wojskowości w Polsce, przeplatają zajęcia młodzieży w tygodniu.

Doskonały humor, rozśpiewane, opalone od słońca twarze mówią wyraźnie, iż dobrze im tam jest — chociaż zdala od domu, od ukochanych rodziców i opiekunów.

Niejedno serce macierzyńskie lub ojcowskie westchnie, pobiegnie myślą: „Cóż tam moje dziecko porabia“? A ono cieszy się, roz słonecznione, pracuje, kształci się, rozwija się fizycznie pod boskimi promieniami słońca, żyjąc w gromadzie, zatracając nawyknienia egoistyczne, przyzwyczajac się do życia zbiorowego, tworząc małe społeczeństwo karne i zgodne zaprawiając się na dobrego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Drugą grupę obozów letnich P. W. stanowią **3 obozy szkolne o ogólnej liczbie 277 uczniów.** Mała ilość, bo zaledwie 4-ch, którzy opuścili obóz jest najlepszą miarą wartości zdrowotnej okolicy, pożywienia, oraz bardzo umiejętnego kierownictwa.

Młodzież rekrutuje się przeważnie z Górnego Śląska. Liczba **chłopców Zagłębia Dąbrowskiego wynosi 74,** reszta zaś przypada na Górny Śląsk i Cieszyński.

Nieopodal II grupy obozów letnich, bo zaledwie w odległości 300 metrów znajduje się obóz nauczycielski.

Kreśląc niniejsze słowa mam na myśli, iż one nie przebrzmią bez echa i zawitają wszyscy ci, którym jest drogą nasza młodzież i przekonają się naocznie o tem co piszę.

Wychowawca obozów.

Słupianka 6 sierpnia 1927 roku.

Ograniczenia mniejszości polskiej na Śląsku.

Głośną była sprawa tajnego okólnika wiceprezydenta rejencji Opolskiej d-ra Bergera, który polecił władzom utrudnianie przechodzenia własności nieruchomej na Górnym Śląsku niemieckim w ręce osób przyznających się do polskości.

Nowego przykładu wywierania presji politycznej na mniejszość polską dostarcza nam interpelacja posła ks. Klimasa, skierowana do marszałka sejmu pruskiego.

Oto pewien robotnik, właściciel posiadłości siedleńczej na Śląsku Opolskim otrzymał od sądu powiatowego w Opolu zawiadomienie, iż z polecenia królewskiego (sic!) sądu powiatowego jedno z mieszkań znajdujące się w domu, wybudowanym na posiadłości ziemskiej, należy na przeciąg 50 lat wynająć, ale tylko niemiecko-plemiennym robotnikom rolnym, lub też takim samym pracobiorcom, albo ich rodzinom.

„Jest rzeczą znamienną — pisze w swej na to interpelacji poseł ks. Klimas — że w niemieckiej republice wyszło urzędowe zawiadomienie od „królewskiego“ sądu powiatowego w Opolu. Pozatem jest również rzeczą niedopuszczalną, aby ze strony państwa wychodził zakaz osiedlenia w domach kolonizacyjnych ludności, nie będącej pochodzenia niemieckiego, to znaczy ludności polskiej. Zdarzyły się liczne wypadki, kilka z nich w Ligocie Pruszkowskiej, że właściciele domów kolonizacyjnych musieli złożyć zobowiązanie, wymagane przez państwo i zabezpieczone zapisem do księgi gruntowej, że nie wolno im przez przeciąg 50 lat przyjąć Polaków, jako lokatorów, pomimo że Polacy muszą narówni płacić podatek od czynszu domowego. Nietylko domy osiedleńcze oddawało się i oddaje pod warunkiem nieprzyjmowania Polaków na lokatorów, lecz także kredytów dla właścicieli posiadłości ziemskich, udzielano i udziela się jedynie pod tym warunkiem. Taktyka taka jest nieuzasadniona i sprzeciwia się konwencji genewskiej. Ma ona jedynie na celu wyparcie ludności polskiej z Górnego Śląska.

Nasz dział radjowy.

APARAT RADJOWY DO WYCIECZEK.

W Belgji pewna fabryka skonstruowała w oryginalny sposób wykończony czterolampowy aparat wycieczkowy, dający silny odbiór stacji odległych.

Aparat ten posiada jedną zasadniczą wadę, z powodu której nie nadaje się on do innego użytku jak do wycieczek, a mianowicie, nie jest on selektywnym. Albowiem, by nie tracić miejsca i zmniejszyć wagę, kondensatory obrotowe metaliczne zwykłe, zostały zastąpione przez małe, płaskie i lekkie kondensatory zmienne mikowe.

Cały aparat nie zajmuje więcej miejsca jak kamera fotograficzna „Kodak-Brownie“ Nr. 2 nie składana.

PROGRAM RADJOWY

na środę 10 sierpnia b. r.

WARSZAWA: Godz. 17.15 koncert muzyki lekkiej orkiestry P. R. ze współudziałem Adama Rapackiego (śpiew), Stanisława Sielańskiego (recyt.) i Stanisława Nawrockiego (akomp.). Godz. 20.30 transmisja z Krakowa. Godz. 22.30 muzyka taneczna.

KRAKÓW: Godz. 19.00 odczyt p. t. „O psach piszących i koniach rachujących“ wygłosi inż. dr. K. Wodzicki. Godz. 20.30 koncert poświęcony polskiej muzyce ludowej w wykonaniu chóru „Echo“ pod kierownictwem dyr. Bol. Wallek-Wallewskiego i p. Marji Missonowej (śpiew).

GLIWICE: Godz. 20.00 transmisja z Lignicy. Monstre - koncert sześciu orkiestr wojskowych. Godz. 21.05 groteska w pieśni (mezzo - sopran i fortepian).

BERLIN: Godz. 20.10 „Bajadera“ operetka Kalmana. Godz. 22.30 audycja muzyczno-wokalna poświęcona urokom lata.

WIEDEŃ: Godz. 20.05 Prater wiedeński w pieśni i muzyce.

RZYM: Godz. 21.10 wyjątki z opery „Norma“ Bellini'ego.

Popierajcie L. O. P. P.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Środa	Dziś Wawrzyńca M. Jutro Zuzanny i Dygny. Wsch. słońca 4 10 Zach. „ 19 13

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Tajemnicza dama".

Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO SEJMIKU.

W ubiegły poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Ołpińskiego posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, gdzie, między innemi, omawiano lub załatwiono sprawy następujące: Zaaprobowano opracowany przez komisję likwidacyjną klucz w sprawie podziału majątku pomiędzy Sejmikiem będzińskim i zawierciańskim. Przy układaniu klucza brano pod uwagę siłę płatniczą gmin oraz wysokość wpłacanych przez nie podatków. Majątek przypadający do podziału stanowi wartość około 1 i pół miljona zł. i na podstawie klucza Sejmik będziński ma otrzymać 71 proc., zawierciański zaś 29 proc., ogólnej wartości.

Następnie omawiano sprawę zużycia kredytów, uzyskanych w banku Gospodarstwa Krajowego, w wysokości 400 tysiecy zł. na roboty inwestycyjne, oraz kwoty 101 tysięcy zł. otrzymanej z Ministerstwa pracy na zatrudnienie bezrobotnych. W wyniku obrad postanowiono przystąpić do budowy szpitala zakaźnego, sierocińca, no i oczywista szeregu dróg. Uchwalono także przystąpić w charakterze członka do floty narodowej, pozatem załatwiono szereg spraw mniejszej wagi.

Zatwierdzenie wyborów.

Starostwo zatwierdziło dotychczas wybory wójtów oraz ich zastępców w następujących gminach: Ożarowicach, Bobrownikach i Łośniu. Co zaś do Rad gminnych z uwagi na odrzucenie wszystkich protestów, dotyczących rzekomych nieformalności lub nadużyć podczas wyborów do tych że Rad, wybory te po upływie przepisanego terminu, automatycznie się uprawomacniają.

Wszechpolski zjazd cechów rzeźniczych.

W dniach 13, 14 i 15 odbędzie się w Kielcach VII wszechpolski zjazd cechów rzeźniczych.

Na zjazd z Sosnowca i wogóle z Zagłębia Dąbrowskiego udaje się kilkadziesiąt osób. Omówione będą sprawy komisji cennikowej, rzemieślnicze, podatkowe.

Zjazd cechów rzeźniczych z całej Rzeczypospolitej połączony jest z obchodem 320-lecia cechu rzeźniczego w Kielcach.

Lustracja obozu letniego P. W. i W. F.

Prezes powiatowego komitetu P. W. i W. F. sędzia Herman wyjechał w dniu dzisiejszym na lustrację obozu letniego, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego młodzieży szkolnej z Zagłębia, przebywającej w Słupiance pod Ojcowem.

Z L. O. P. P. w Dąbrowie.

W środę, dnia 10 sierpnia r. b., o godzinie 7 m. 30 wieczorem, odbędzie się w lokalu Banku Udziałowego w Dąbrowie zebranie L. O. P. P., z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokułu. Sprawa organizacji kół. Tydzień Lotniczy. Wolne wnioski.

Niepochlebna działalność.

Magistrat będziński wzorem innych miast udzielił pozwolenia miejscowemu związkowi inwalidów na prawo rozlepiania afiszy w mieście, dając tym sposobem związkowi możność czerpania dość poważnego dochodu. Aby uniknąć obustronnych nieporozumień i ewentualnych nadużyć, Magistrat ustalił jednocześnie normę opłat, które związek mógł pobierać za swe czynności. Atoli w niedługim czasie do Magistratu zaczęły napływać skargi na pobieranie przez związek zbyt wysokich opłat za rozlepianie afiszów i zawiadomień, a nawet doszło do tego, iż miejscowi właściciele kin zagrozili z tego powodu zamknięciem przedsiębiorstw. Z przytoczonych przez osoby skarżące się danych wynikało, iż związek w niektórych wypadkach pobierał do 300 proc. wyższe opłaty ponad ustalone przez Magistrat wobec czego zarząd miejski zmuszony był zająć się tą sprawą i na ostatnim posiedzeniu zreferował opłaty, zastrzegając jednocześnie, iż w razie niezastosowania się związku inwalidów do tych stawek, zostanie on pozbawiony pozwolenia.

Wycieczka w okolice Zagłębia

Cech szewców w Sosnowcu organizuje dla swych członków i ich rodzin oraz ich czeladzi wycieczkę z Sosnowca do Rabsztyna w dniu 14 b. m.

Zbiórka na Dworcu W. W. w Sosnowcu o godzinie 5, wyjazd o godzinie 6.

Pragnący wziąć udział w wycieczce zechcą zapisać się oraz zasięgnąć informacji u członków komitetu pp. Kowalskiego ul. Czysta Nr. 9, Kubickiego ul. Nowopogońska Nr. 35 i Starszego Cechu Dworakowskiego ul. Narutowicza Nr. 11.

Zapisy przyjmowane będą do dnia 12 b. m. włącznie.

Zabawa na Jęzorze.

Staraniem Koła LOPP. w Hucie Staszica od będzie się w dniach 14 i 15 bm. wielka zabawa leśno - plażowa na Jęzorze, w czasie której przygrywać będzie orkiestra sokoła z Milowic, a konkurs piękności, poczta, wyścigi w workach i tańce w specjalnie zbudowanej sali urozmaicona pobyt licznym gościom. Początek o godz. 8 rano.

Czyżby zarząd LOPP. stosował w praktyce przysłowie, że „pecunia non olet" (pieniądz nie cuchnie) uciekał się do zdobywania pieniędzy aż na zabawie „leśno - plażowej? Dochód finansowy może być duży, wartość moralna... nikła. Bardzo nikła.

Polityka wśród żydów.

W dniu 6 bm. w lokalu własnym przy ul. 3 Maja w Sosnowcu odbyło się zebranie partji żydowskiej „Bundu", a właściwie tylko sekcji „Zutumbt" (Przyszłość). Przemawiali Abramowicz Icek i Eisentleinówna, która z iście wschodnim temperamentem i właściwą swej rasie gestykulacją nie „potrzebowała" zarzucić, że żydki nie interesują się sprawami partyjnemi.

— Wy muszycie się otrząsnąć z tej paskudnej apatji. (Oj!!) — namiętnie mówiła do zebranych Eisensteinówna.

— Kiedy to żaden interes, „Kaju geszeft" — myśleli sobie zebrani z uznaniem patrząc na tupet „wybranej córy".

I rozeszli się do domów.

Opieka nad autobusami.

Policja zaopiekowała się autobusami i ich właścicielami. Wyjdzie to na pożytek i zdrowie zarówno właścicielom autobusów, jak i publiczności. Tymczasem są już pewne rezultaty tej opieki. Spisano protokuły na Cynarskiego Bolesława (z Sosnowca) za pobieranie nadmiernych cen za bilety autobusowe, na Górnego Stanisława (Sosnowiec) za nieprzestrzeganie przepisów o autobusach. Wreszcie na Cwingiela Jana (Sosnowiec) za nieprzestrzeganie przepisów samochodowych

JE. ks. Biskup Kubina w Niwce.

MIŁA NIESPODZIANKA NA CZEŚĆ DOSTOJNEGO PASTERZA. — ZWIEDZENIE OŚRODKÓW KULTURY.

W poniedziałek o godz. 9 rano ks. Biskup Kubina odprawił mszę św., a następnie udzielał Sakramentu Bierzmowania. Popołudniu o godz. 6 wieczorem odbyła się konferencja z niewiastami, w której wzięło udział 1100 osób. Po konferencji Dostojny Pasterz udzielił błogosławieństwa.

Wieczorem Sokół i straż ogniowa urządziły ks. Biskupowi niezmiernie miłą niespodziankę. Oto na placu przed plebanją przy świetle latarni wykonane zostało pięknie ćwiczenie sokolskie i straży ogniowej pod kierownictwem p. E. Wintera i Woźniczko.

Dostojny Gość w serdecznych słowach podziękował za tę miłą niespodziankę, życząc pomyślnego rozwoju obu organizacjom.

We wtorek po mszy św. udał się Dostojny Pasterz w otoczeniu tysięcznej rzeszy wiernych na cmentarz, gdzie odprawił modły za dusze zmarłych.

Następnie zwiedził J. E. ks. Biskup czytelnię i bibljotekę w Niwce, gdzie powitał Go inż. Maliszewski, poczem zwiedził stację dokarmiania dzieci, witany przez zawiadowcę inż. Urbana. Czytelnię i bibljotekę na Dańdówce, reprezentował inż. Maliszewski.

W ośrodku zdrowia na Dańdówce podejmował Dostojnego Gościa lekarz powiatowy dr. Ryder, który w swym przemówieniu podkreślił zasługi wydziału zdrowia w Sejmiku, tudzież Towarzystwa sosnowieckiego, które odrestaurowało budynek, oddając do użytku ośrodek zdrowia. Również ogromne zasługi położyła fundacja Rockefellera.

Dostojny Gość zwrócił się do jednej z hygjenistek, mówiąc, że górnicy zasługują na ogromną pomoc, gdyż choć to są ludzie o szorstkiem obejściu, jednak mają złote serca.

Z ramienia Sejmiku w czasie wizytacji brał udział p. Witek.

Popołudniu, na prośbę ludności, udał się ks. Biskup Kubina na Jęzor. Na powitanie zbudowaną została brama tryumfalna. Pod krzyżem na Jęzorze Dostojny Pasterz wygłosił głębokie przemówienie do mieszkańców Jęzora i Jaworzna, którzy przybyli witać ks. Biskupa.

Wieczorem J. E. ks. Biskup Kubina odjechał do Zagórza.

O przywiązaniu ludności parafji Niwki do kościoła katolickiego i niepodatności jej na wpływy odszczepieńców kościoła, świadczy fakt, że Sakrament Bierzmowania w ciągu dwuch dni udzielony został 1009 osobom.

Niebardzo potrzebne posiedzenie

BĘDZIŃSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

W ubiegły poniedziałek odbyło się nie bardzo w gruncie rzeczy potrzebne posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Z uwagi na okres wypoczynkowy, no i nie ciekawy porządek obrad, z trudnością zebrał się przepisowy komplet radnych. Posiedzenie było tzw. specjalne, czyli nadzwyczajne, dzięki czemu uniknięto nadprogramowych interpelacji i zapytań, gdyż zresztą lwia część porządku obrad poświęcona była takim właśnie sprawom.

Z przykrością trzeba przyznać, iż klubowi Solidarności robotniczej brakło konceptu i wyczerpał się tak niby bogaty program „żądań" i pretensji, z braku więc innego argumentu klub Solidarności postanowił zreformować system prowadzenia robót miejskich w ten sposób, aby roboty te prowadzone były we własnym zakresie, a nie oddawane przedsiębiorcom, co rzekomo ma być korzystniejsze dla miasta. Klub Solidarności posiada w tych sprawach bogate doświadczenie, no i tęgich fachowców, tymczasem burżuazyjna Rada, wraz z socjalistami, była odmiennego zdania i, mimo świetnych wywodów rzeczoznawcy Piekarczyka, projekt Solidarności odrzuciła, pozostawiając dotychczasowy system.

Rada do tego stopnia zignorowała wniosek Solidarności, iż nikt z radnych nie raczył nawet zabrać głosu przeciwko projektowi, jedynie tylko p. prezydent Michael nawiasem wspomniał, iż komisja drogowa, do której radny Piekarczyk również należy, orzekła w swoim czasie, że roboty miejskie mogłyby być tańsze, gdyby... wydajność pracy była lepsza. W odpowiedzi r. Piekarczyk oświadczył, że istotnie należy do komisji drogowej, lecz on jest zawsze „przeciw", tymczasem komisja z tem się jakoś nie liczy.

Z kolei zarząd udzielił wyjaśnienia na interpelację klubu PPS. w sprawie rozpoczęcia robót na ul. Ksawerowskiej. Jak wynika z programu robót, do uporządkowania arterji tej Magistrat przystąpi w drugiem półroczu, a więc w niedługim czasie.

Na interpelację klubu Solidarności w sprawie umundurowania woźnych magistrackich otrzymano wyjaśnienie, iż wydatek na ten cel nie był wstawiony do preliminarza budżetowego i z tego powodu może być załatwiony tylko w tym wypadku, jeżeli pozwolą na to fundusze.

Następnie weszedł pod obrady wniosek, dotyczący uchwalenia nowych etatów pracowników miejskich, lecz z powodu stwierdzenia braku quorum, przewodniczący zarządził 10 minutową przerwę.

Po przerwie podjęto obrady, tymczasem radny Rechtman z niewiadomej przyczyny wyszedł, dekompletując skład Rady, co widząc klub Solidarności, opuścił gremjalnie posiedzenie i tym sposobem najważniejsza sprawa, mianowicie udzielenie urlopu prezydjum zarządu miasta, nie została załatwiona. Jednem słowem, posiedzenie było nudne i jałowe.

Bezrobotni w Sosnowieckim magistracie.

DOMAGAJĄ SIĘ WYPŁATY ZASIŁKÓW.

Wczoraj w godzinach rannych przybyli bezrobotni w liczbie kilkudziesięciu osób do magistratu w Sosnowcu, w sprawie wypłaty zasiłków tym bezrobotnym, którym odebrano prawo korzystania z zasiłków.

Z delegacją bezrobotnych konferował kierownik wydziału opieki społecznej p. Baradziej, który oświadczył delegacji, że interwenjował już w tej sprawie w Ministerstwie pracy i opieki społecznej. Sprawa ta jednak wyłączona jest z pod kompetencji Magistratu i decydować o jej załatwieniu może tyko Ministerstwo, zaś Magistrat jest bezsilny.

Otrzymawszy to wyjaśnienie delegaci opuścili Magistrat.

W sprawie wypłaty zasiłków bezrobotnym którzy zostali pozbawieni prawa pobierania zasiłków, Magistrat porozumiał się z województwem, które poleciło dokonać wypłaty.

Na terenie Sosnowca zdyskwalifikowanych bezrobotnych jest około 230. Wypłacona kwota wynosi zgórą 2000 złotych. W Będzinie około 30 tego typu bezrobotnym wypłacono zasiłki onegdaj.

Za przykładem więźniów komunistycznych.

Przykład, zwłaszcza zły, jest niezwykle zaraźliwy, gdyż znajduje zawsze licznych naśladowców. Ostatnio za przykładem komunistów, którzy urządzili w więzieniu będzińskiem znane ekscesy, poszły prostytutki, znajdujące się w szpitalu wenerycznym w Będzinie. Otóż kiedy jedna z prostytutek nie chciała zastosować się do polecenia lekarza i urządziła w gabinecie awanturę, lekarz kazał dozorcy odprowadzić wojowniczą pacjentkę do t. zw. karceru. W odpowiedzi prostytutka wszczęła piekielny krzyk i w tej chwili w całym szpitalu koleżanki, w liczbie 70, nie tylko zaczęły ją naśladować, lecz jednocześnie rzuciły się na służbę, demolując wewnętrzne urządzenia pokoi. Wobec dużej przewagi rozjuszonych niewiast, mieliczna służba zmuszona była do rejterady i dopiero interwencja policji po dłuższych wysiłkach „bunt" zażegnała i wojownicze dziewoje uspokoiła. Dodać należy, iż podczas ekscesów prostytutki międzynarodówki nie śpiewały.

Nastawianie sideł na przechodniów.

Do jakich granic dochodzi głupota ludzka, wskazuje fakt następujący: Przed kilku dniami jeden z przechodniów, przechodząc wieczorem ulicą Kościuszki, natknął się przy nowowybudowanym domu urzędniczym zakładów Solvay w Grodźcu na drut kolczasty, założony w poprzek chodnika dla pieszych i przymocowany jednym końcem do drzewka przydrożnego a drugim do płotu. Na szczęście przechodzień zauważył nastawione sidła w porę i je też niezwłocznie usunął, czem zapobiegł wypadkowi poważniejszemu z rowerzystą, który właśnie w kilka sekund potem jechał tą drogą w kierunku kopalni Grodzieckiego Towarzystwa. Sprawcom tego rodzaju głupich figli radzilibyśmy wolny czas od zajęć spędzić na innych godziwszych rozrywkach

Amatorzy cudzych kapeluszy.

Niejaki Jakubowski Czesław i Dziębor Władysław, obaj kramarze z Częstochowy, którzy ze swymi kramikami przybyli do Grodźca na odpust, na krótko przed udaniem się w drogę powrotną do Częstochowy przyszli do jednej z kawiarń w Grodźcu bez nakrycia głowy. Po spożyciu posiłku i zapłaceniu rachunku, niezwykli goście wybrali sobie z wieszaka najlepsze kapelusze i opuścili lokal. Na szczęście brak kapeluszy spostrzeżono w porę i za sprawcami kradzieży wszczęto natychmiast poszukiwania, przytrzymując ich już w chwili, kiedy zamierzali wyjechać do Będzina. Spisano protokuł, odebrawszy im uprzednio skradzione kapelusze, które wróciły na głowy prawych właścicieli, a amatorzy paradowania w cudzych kapeluszach musieli odjechać z kwitkiem.

Wyjaśnienie.

W wyjaśnieniu notatki o bójce na weselu w mieszkaniu p. Olszewskiej w Sielcu przy ul. Śląskiej, otrzymaliśmy informację, że mieszkanie p. Olszewskiej oraz weselnicy padli ofiarą napaści zbirów, których nazwiska zresztą znane są już policji.

Pierwsza wiadomość skonstruowana została na podstawie błędnej informacji, mimowolnie wyrządzając krzywdę państwu młodym W. Raszke, którym napastnicy zmącili gody weselne.

Samobójczy zamach P. P. GAMPERA W WARSZAWIE.

W ub. poniedziałek nad ranem około godz. 4 m. 40 w trzypokojowem mieszkanku pp. Gamprów przy ul. Emilji Plater nr. 33 w Warszawie rozegrał się krwawy finał jakiejś tragedji, dziś jeszcze okrytej mrokami tajemnicy. Państwo Gamprowie zajmują to mieszkanko już od roku. Ostatnio mieszkali sami, bowiem dziesięcioletnia ich córeczka Irenka bawi na letnisku u kuzynów. P. Paweł Gamper wrócił do domu dopiero nad ranem. Sam otworzył sobie drzwi wejściowe, wszedł do przedpokoju, a potem do stołowego. Żona jego p. Eugenja już spała. Nagle zbudził ją huk strzału. Zerwała się z łóżka i w bieliźnie wpadła do jadalni. W szarym blasku świtu ujrzała leżącego na ziemi męża. W dłoni jego błyszczał nowy rewolwer. Z pół otwartych ust sączyła się krew. Wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził stan bardzo ciężki.

— Postrzał w usta bardzo niebezpieczny — zawyrokował.

Rannego umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus. Co pchnęło pana Gampera do rozpaczliwego kroku — nie udało się ustalić. Wtajemniczeni przypuszczają, że powodem były tu niepowodzenia w interesach.

Dodać należy, iż p. Gamper znany jest w Zagłębiu, gdyż przed 2 laty piastował tu stanowisko dyrektora w znanej firmie „L. J. Borkowski" w Dąbrowie, gdzie pozostawił znaczne długi, przez co kilka osób doprowadzonych zostało do zupełnej ruiny. Widocznie w Warszawie miarka się przebrała i p. Gamper w sposób „honorowy" chciał zakończyć porachunki z życiem.

Samobójstwo.

Wczoraj około godz. 6.30 rano usiłował popełnić samobójstwo Grześ Tomasz z Czeladzi (Milowicka 47) przez wypicie dwuch buteleczek esencji octowej. Pierwszej pomocy desperatowi udzielił dr. Marczyński. W stanie groźnym przewieziono Grzesia do szpitala powiatowej Kasy chorych w Czeladzi. Powodem samobójstwa był brak środków do życia.

Blaszkarze grasują nadal.

Podczas ostatniego odpustu w Grodźcu miejscowe organa policji przyłapały na gorącym uczynku znanego w Sosnowcu gracza w trzy blaszki Wecla Aleksandra, który nabierał naiwnych na mniejsze lub większe sumy. Spisano protokół, kierując sprawę na drogę sądową.

Za potajemny nierząd.

Na krótki pobyt do komisarjatu zaprowadzono Cagrównę Marję i Masłowską Stanisławę, uprawiających potajemny nierząd. Policja zbada ich rodowód i przeszłość.

I z zamkniętego mieszkania ukradła.

Mieszkanie było zamknięte, a jednak okradła. Tak twierdzi p. Gosia Wodzisławska (Sosnowiec, Modrzejowska 5), meldując o tem policji. Okradła ją Emma (same ładne imiona) Mesner z Mysłowic, zabierając garderobę (damską) i walizkę wartości 220 zł.

Protokuły, protokuły, protokuły...

Władze policyjne w Sosnowcu energicznie tępią niechlujstwo w mieście oraz tych, którzy przyzwyczaili się zachowywać w mieście jak w lesie, zakłócając spokój publiczny.

Oto pokłosie dnia wczorajszego.

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych spisano protokuł na: Słotę Karola, Popow Antoninę, Henek Stefana, Grajcera Berka, Cypińskiego, Kiersza Franciszka, Bracławskiego Juljana, Hałas Jana, Cudzynowskiego Elka, Rubinsteina Moszka, Reżke Władysława.

Za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo: na Kuźnicę Pawła.

Karygodne wybryki.

Prawdopodobnie z tej racji, iż autobusy międzymiastowe w Zagłębiu skończą w niedługim czasie swój niepochlebny żywot, obsługa tychże pozwala sobie wprost na lotużerskie wybryki. W ubiegły np. poniedziałek kasjer autobusu nr. 2653, pomijając już fakt, iż zabrał zamiast przepisowej ilości 14 osób „tylko" 25 podróżnych, pozwolił sobie na taki wybryk iż w połowie drogi wszczął kłótnię z podróżnymi o zapłatę, a następnie wyrzucił siłą z autobusu dwuch żydów.

Żałować należy, iż od pewnego czasu policja tak małą zwraca uwagę na autobusy, skutkiem czego obsługa tychże jest niebywale rozwydrzona i pozwala sobie na wszelkiego rodzaju ekscesy.

Groźny pożar.

Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar przy ul. Małobądzkiej w Będzinie, który skutkiem dużego skupienia drewnianych budowli mógł przybrać olbrzymie rozmiary i jedynie dzięki tylko szybkiej interwencji będzińskiej straży pożarnej został umiejscowiony i stłumiony. Mianowicie, o godz. 2 w nocy, nagle w stodole, należącej do Józefa Polatkiewicza wybuchł pożar, który z uwagi na łatwopalny materjał objął z błyskawiczną szybkością cały budynek. Zaalarmowana straż będzińska wkrótce przybyła na miejsce i po zlokalizowaniu ognia, pożar ugasiła.

W wyniku pożaru uległa spaleniu stodoła wraz z całym tegorocznym zbiorem zboża oraz martwym inwentarzem. Straty poszkodowany oblicza na 10 tysięcy zł. Istnieje przypuszczenie, iż ogień został zbrodniczą ręką podłożony, gdyż wieczorem, nikt z domowników do stodoły nie chodził, ogień zaś powstał z zewnątrz.

W sprawie tej prowadzone jest dochodzenie.

Zebrali się socjaliści — przewodniczył komunista.

WIEC KOLEJARZY Z Z. Z. K. W SPRAWIE USTAWY O UPOSAŻENIACH.

W poniedziałek wieczorem, w sali Związku Kolejowców przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu odbył się wiec członków Związku zawodowego kolejarzy, pozostających pod wpływami PPS., w sprawie projektowanej ustawy normującej płace kolejarzy i w innych kwestjach, które ujęte zostały w uchwalonej rezolucji.

Na wiec przybyło 119 osób. Przewodniczył p. Stolka z Dąbrowy (KPP. — komunista). Przemawiał p. Bałdys który w mocnych słowach wyraził protest przeciwko projektowi uposażenia kolejowców, opracowanemu przez ministra Romockiego.

Przemawiali następnie: Piotrowski, Dzielniak, Piątek, Solecki, Sokół, Trojanowski, Wróblewski, krytykując projekt uposażenia kolejowców i wzywając Związek do przeciwstawienia się temu projektowi. Na zakończenie zabrał głos „towarzysz" Specjal nawołując do organizowania się i t. p.

Treść rezolucji powziętej na wiecu pod przewodnictwem komunisty brzmi następująco:

Zgromadzeni pracownicy kolejowi Zagłębia Dąbrowskiego i Katowic na wiecu ZZK. w Sosnowcu uchwalają:

1) protest przeciwko komercjalizacji kolei;

2) protest przeciwko niesprawiedliwemu i antydemokratycznemu projektowi ustawy o płacach;

3) żądanie wprowadzenia dodatków drożyźnianych narówni z pracownikami w Warszawie;

4) wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej.

Następne punkty rezolucji odnoszą się do incydentu, który zaszedł pomiędzy ministrem Romockim i delegacją kolejarzy oraz stwierdzają, że zebrani solidaryzują się z akcją Wydziału wykonawczego ZZK.

Po przyjęciu rezolucji, wiec został zakończony.

Niewątpliwie najbardziej charakterystyczną jego cechą był fakt zwołania wiecu z inicjatywy PPS. i objęcie przewodnictwa na wiecu przez komunistę.

Czy Polak zdobędzie Atlantyk.

KAPITAN KOWALCZYK Z POZNANIA ZAMIERZA LECIEĆ Z PARYŻA DO NOWEGO YORKU. — POLACY AMERYKAŃSCY SFINANSUJĄ TO PRZEDSIĘWZIĘCIE.

O przygotowaniach do lotu przez Atlantyk pilotów polskich kapitanów Idzikowskiego i Kubali donosiliśmy już kilkarotnie. **Przygotowania te odbywają się w tajemnicy**, ale, jak się zdaje, muszą już być na ukończeniu.

Obecnie mamy do zanotowania jeszcze jeden objaw **bohaterskiej inicjatywy polskiej** w tym samym kierunku. Kapitan 6 pułku lotniczego w Poznaniu p. Kowalczyk, który całą **wojnę europejską odbył jako pilot armji niemieckiej**, wykazując się niezwykłą brawurą, wyraził gotowość przelotu nad Atlantykiem od strony Europy. Kapitan Kowalczyk już od dłuższego czasu, nic zdradzając swego zamiaru, **rozpoczął pilny trening, mający go przygotować do podjęcia tego wielkiego przedsięwzięcia.**

Władze wojskowe nie będą kpt. Kowalczykowi robiły żadnych trudności.

Koszta takiego lotu wynoszą stosunkowo b. niewiele, bo **20,000 dolarów**, tyle też potrzeba p. Kowalczykowi.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że samolotem, na którymby kpt. Kowalczyk przeleciał do Nowego Yorku, **najpierw przeleciałby z Poznania do Paryża**, właściwie do Le Bourget, skąd miałby rozpocząć lot z Europy do Ameryki.

W czasie, gdy w Poznaniu bawiła wycieczka weteranów polskich z Ameryki, a z nią radny m. Chicago p. Adamkiewicz, kpt. Kowalczyk **zwrócił się do niego z propozycją sfinansowania jego lotu.**

P. Adamkiewicz bardzo przychylnie tę propozycję potraktował, godząc się na zawiązanie konsorcjum, któreby dało sumy potrzebne kpt. Kowalczykowi na przelot.

W rozmowie z nami p. Adamkiewicz zaznaczył, że po powrocie do Chicago **nie trudno mu przyjdzie zawiązać konsorcjum, złożone z 20 Polaków, którzyby wnieśli po 1000 dolarów każdy.**

Zyski, jakie impreza ta ewent. przyniesie, zostałyby podzielone w ten sposób, że połowę ich uzyskałby kpt. Kowalczyk, zaś drugą wspomniane konsorcjum.

Ze sportu.

WYŚCIGI KOLARSKIE na Górnym Śląsku i w Częstochowie.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wielkie zawody kolarskie szosowe 130 klm w Nowej Wsi. Startowało 86 długodystansowców z całej Polski, którzy walczyli o 17 nagród b. cennych ofiarowanych przez p. wojewodę, p. starostę, gminę i wszystkich pp. konsulów zagranicznych.

Nasz mistrz p. Kukieła nie miał pola do popisu, gdyż teren był okrężny i zupełnie gładki zatem nie mógł urządzać swych ucieczek i zdobył szóstą nagrodę.

Drugi nasz czołowy jeździec p. L. Kögler miał kilka upadków, czem był b. wyczerpany i stracił wiele czasu, jednak zdobył czternastą nagrodę.

Organizacja nagród niezła, natomiast zachowanie się niektórych członków komitetu było brutalne i wprost skandaliczne.

Po wyścigach o godz. 4 popoł. odbyło się posiedzenie sędziów dla ustalenia ostatecznych wyników i przyznania nagród i tu znów doszło do przykrych scysyj między sędziami miejscowymi, a sędziami z innych klubów. Dopiero interwencja prezesa STC. p. J. Fliskiego, który reprezentował Związek Pol. Tow. Kolarsk. Warszawa, położyła kres dalszym awanturom ze strony sędzów śląskich, którzy zapewnie nie mogli przeboleć zwycięstwa pierwszych 8 najcenniejszych nagród przez obce kluby z Kongresówki, Małopolski i Poznańskiego.

Tegoż dnia na wyścigach międzyklub. torowych w Częstochowie przy konkurencji zawodników torowych 1-ej klasy w biegu „Premjowym" z 5 finischami p. J. Szkutnik (STC.) zdobył III nagrodę, jedynie dlatego, że nie umiał „kombinować" w ostatnich okrążeniach.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. M. Konopnickiej Nr. 8, na zasadzie art 1030 P. C obwieszcza, iż w dniu 16 sierpnia 1927 r. o godz. 10 rano w Strzemieszycach na kopalni węgla kamiennego „Wojciech" to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż ruchomości przez publiczną licytację w I terminie oszacowanych na 950 zł., a należących do tejże kopalni „Wojciech" składających się: Dwie wagi żelazne do ważenia koleb firmy „N. Hess", w Lublinie 3000 klg., Ośmset metrów szyn kolejki wąskotorowej.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5044 M. P. Komornik Sądowy (—) Stefan Kotarski.

Dnia 8 sierpnia 1927 r. Nr. E. 1207|27 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza, że w dniu 27 sierpnia 1927 r. o godz. 10 rano w Skale przed Urzędem gminnym odbędzie się sprzedaż przez licytację żywego inwentarza, a mianowicie: krowy czerwonej z białem lat 8 i krowy czerwonej z białem lat 3 oszacowanych na 800 zł. (ośmset złotych) a stanowiących własność Franciszka Lapki zamieszkałego w Czajowicach gminy Cianowiec.

5031 Komornik Sądowy WEWEREK.

MAGISTRAT m. SOSNOWCA

ogłasza LICYTACJĘ na sprzedaż 6000 kg blachy cynkowej Nr. 6, wymiaru 1 mtr. x 2 m. grub. 0,3 m/m.

Licytacja odbędzie się w dniu 16 sierpnia r. b. o godzinie 11-tej przed południem w Magistracie (ul. Warszawska Nr. 6 II piętro, pokój Nr. 19) od ceny zaofiarowanej.

Blachę można obejrzeć w godzinach od 8-mej do 15-tej na placu miejskim przy ul. Wspólnej Nr. 11.

Magistrat zastrzega sobie wstrzymanie sprzedaży w wypadku, gdyby cena oferowana była zbyt niska.

Magistrat.

Sosnowiec, dn. 8 sierpnia 1927 r. 5050

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od poniedziałku 8 sierpnia i dni następnych

MOTTO:
Czy życie prześmiać, czy przeszlochać
Czy iść przez ciernie, czy przez kwieć,
Ukochać trzeba, coś ukochać,
Trzeba coś w sercu mieć...

Wspaniały dramat pełen sensacyi i przygód, rozgrywający się w arystokratycznych salonach i wśród czerwonoskórych Indjan p. t.

TAJEMNICZA DAMA (OSTATNIA WALKA)

W roli głównej bohater bez trwogi **Thomas Meighan** i jego urocza partnerka **Estella Taylor.**

Jesteś łysy? Zastosuj „RADIO-CAPILL“ (balsam, zioła i mydło). Bajeczne skutki na 3 — 4 dzień! Usuwał, grzybek, główną przyczynę łysienia, upież, swędzenie skóry, łamliwość i rozdw. się łosów. Przy każd flakonie podziękowania od łysych, którzy odzyskali włosy. Do nabycia w skł. apt. pp. Jagiełłowicza, Reinera, Frydeckiego, Szpigla, Misiórskiego, w Będzinie: Kwiatka i Joskowicza. Tamże: Nowość! Ołówek „AGAWA“ usuwa po 3 dniach piegi. Płyn „RADIO-MAT“ przeciw tłustej cerze, czerw. nosa i poceniu się z przyrządem do moment. usuwania wągrów. Krem „Teatral“, cud wybielający cerę, usuw. zmarszczki, fałdy, gęsie łapki nawet u osób starszych. 2720-5

Należy pamiętać, że:

Crem JUSTENO radykalnie usuwa piegi i opaleniznę, oraz udelikatnia cerę, dając jej aksamitną miękkość. — — — — —

„CELTA“ wypróbowany środek, przywracający siwym włosom ich pierwotny kolor — —

„ANTRA“ na wzmocnienie i porost włosów. 4284 4

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

FLIT niszczy Muchy, Komary, Mole, Pluskwy, Karaluchy i inne owady i ich zarodki.

Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Gimnazjum Koedukacyjnego Wydziału Powiatowego Sejmiku Włoszczowskiego w Szczekocinach

(gimnazjum typu humanistycznego z prawami szkół państwowych)

zawiadamia, że egzaminy dla nowowstępujących odbędą się po wakacjach dnia 30, 31 sierpnia o godz. 8 rano.—Opłata za egzamin zł. 10

Bez egzaminu mogą być przyjęci uczniowie na mocy świadectwa z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej do klasy 4-ej.

Podania o przyjęcie do gimnazjum lub dopuszczenie do egzaminu będą przyjmowane do dnia 29-go sierpnia włącznie.

Do podań należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia ospy, metrykę urodzenia.

Początek roku szkolnego 1 września.

Opłata za naukę miesięcznie 44 zł (rocznie 440 zł.)

Przy gimnazjum wzorowa bursa. — Opłata w bursie za całkowite utrzymanie zł. 50.

Podania o przyjęcie do bursy składać należy do dnia 29 sierpnia r. b. włącznie. Oglądać bursę i szkołę można od 25 sierpnia. Informacyj udziela Sekretarjat Gimnazjum.

Adres: Szczekociny, woj. Kieleckie. Stacja kolejowa Sędziszów, skąd kolejką, drezyną lub też autobusem Zawiercie — Szczekociny.

Szczekociny, dnia 1 sierpnia 1927 roku.

(—) JACZEWSKI STEFAN
Dyrektor Gimnazjum

49 4

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE ZACHODNIM“.

4390

Tylko 2 złote kosztuje duży kawałek znanego pierwszorzędnego „Mydła Kołłontay z pralką“, które wspaniale wypierze nam bieliznę wartości setek złotych. Czy warto więc narażać na szwank cały zapas drogiej bielizny, kupując inne mydła tańsze może, lecz mniej wartościowe. Oszczędność taka byłaby zatem zupełnie fałszywa. Dziesiątki tysięcy gospodyń są zachwycone „mydłem Kołłontay“, bo rzeczywiście niema nic ponadto. Prosimy przy następnym zakupie o tem pomyśleć i nie zapominać znaku ochronnego „Kołłontay“.

Mydło **KOŁŁONTAY** z pralką patent

Generalny zastępca na Zagłębie Dąbrowskie A. M. Redlic — Będzin, Kołłątaja 34

DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia działającym przeciwko otyłości „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. —Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41 5028

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA? USUNĄĆ BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY, WĄGRY, OPALENIZNĘ, ZMARSZCZKI NA TWARZY — UŻYWAJ BEZKONKURENCYJNEGO KREMU METAMORFOZA „PIEGOL“

Krem Laktolin kto używa 4977

Ten stale pięknym i młodym bywa

Plam, wągrów i piegów się pozbywa

Żądać wszędzie!

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Pianino zupełnie nowe i maszyna do pisania korzystnie do sprzedania Wagner, Katowice Szopena 8, (skład kapeluszy). 4989 3

Radjoaparat czterolampowy z akcesorjami, głośnikiem 260, szafę dębową zupełnie nową 180 zł. sprzedam: Dąbrowa Gór. Krótka 5, Babczynski. 5047

Sprzedam lub wydzierżawię grunta, las z zabudowaniami, Żarki, wiadomość u Balzama. 5038-2

Sprzedam samochód 6-cio osobowy wraz z koncesją. Wiadomość Kopalnia Juljusz A. Rudzki. 5033 6

Posady i prace.

Potrzebna zaraz gospodyni-kucharka wykwalifikowana, średniego wieku, wymagane dobre długoletnie świadectwa zgłaszać się Tow. Sosnowieckie w Sosnowcu. 5052-2

Huta „Staszic“ potrzebuje elektromontera na wysokie i niskie napięcie. 5043-3

Pokojowa zręczna potrzebna. Zgłaszać się tylko od 3 do 6 popołudniu. Sosnowiec, 3 Maja 7 do inż. J. Bauerertza. 5042-3

Potrzebna zaraz kucharka, znająca się na kuchni dobrze, nie stara, czysta, uczciwa. Sosnowiec, Modrzejowska 39, Zamieńska. 5051

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 4231-17

Stenografji wyucza listownie, najdokładniej Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 5035 10

Lokale.

Sklep, pięć ubikacji trzechpokoj do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Dąbrowa-Górnicza, Królowej Jadwigi 41 u gospodarza. 5049

Poszukuję pokoju przy rodzinie lub pomieszczenia z utrzymaniem lub bez przy inteligentnej izraelickiej rodzinie. Telefon 5 47. 5045

Pokój z kuchnią lub pokój z piecem kuchennym poszukuję. Zapłacę z góry. Zgłoszenia Kurjer Zachodni „Mieszkanie“ 5032

Różne.

Oddam jednorocznego chłopczyka na własność. Szosiek ulica Przechodnia nr 3 5037

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanownych posiadaczy samochodów, że T. Łukawski przestał być moim wspólnikiem. Pozostaję z poważaniem Piotr Malik, warsztat resorów i sprężyn. Sosnowiec, Rzeczna nr. 1. 5036

Zgubione dokumenty.

Aizyk Bekierpajster zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU, Będzin 5023-3

Kluch Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 5011

Wiklik Stefan zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 11 p. p. 5024-3

Józef Przybyłek zgubił kartę redukcyjną wyd. przez Tow. Solvay w Grodźcu 5036

Antoni Pajdoń zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 23 p. a. p. i legitymację na odznakę wydaną przez 18 Dywizję. Takowe niniejszym unieważniam. 5048

Unieważnia się skradzioną legitymację Kasy Chorych Marjanny Zarzyckiej 5041 3

Stuzik Franciszek zgubił książkę inwalidzką, wyd. przez PKU. Wadowice, którą unieważnia się. 5040

Jan Walis zgubił książkę Kasy Chorych. 5034

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: T. OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.